

DZIENNIK KIJOWSKI



Nr 5
(636)

marzec
2021

ISSN 2664-6374



PISMO SPOŁECZNE, EKONOMICZNE I LITERACKIE (Tytuł istnieje od roku 1906)

9 772664 637007

Pamięć

Wieś Huta Pieniacka w okresie międzywojennym należała do powiatu brodzkiego, województwa tarnopolskiego i liczyła 760 mieszkańców, wyłącznie Polaków. Okolica ta sąsiadowała z Wołyniem, gdzie przez cały 1943 r. dokonywano zbrodni ludobójstwa na Polakach.

28 lutego 1944 r. około godz. 6 rano 200-osobowy oddział SS-Galizien wraz z bojówkami UPA otoczyły wieś, która została zewsząd ostrzelana z broni maszynowej i moździerzy.

Od pocisków i granatów zaczęły palić się niektóre domy. Napastnicy wywlekali ludzi z chat, podpalając zabudowania. Ociągających się i uciekinierów rozstrzeliwano. Mizerna samoobrona przez chwilę próbowała stawić opór, ale od razu została zdławiona.

Małą grupkę poprowadzono na cmentarz i tam rozstrzelano. Natomiast pozostałych, tj. prawie całą wieś, doprowadzano do kaplicy, po drodze bijąc, strzelając i poniżając.

Ciąg dalszy na str. 3

W hołdzie ofiarom zbrodni z HUTY PIENIACKIEJ



Zdjęcie: CKPiDE

28 lutego, w 77. rocznicę zbrodni pod pomnikiem ofiar w Hucie Pieniackiej ekumeniczną modlitwę poprowadził biskup pomocniczy metropolii lwowskiej Leon Mały

Losy i drogi

NIEPOSPOLITE ŻYCIE BOLESŁAWA KULCZYCKIEGO

W jednej ze szkół Kijowa wyklada 92-letni Polak – najstarszy nauczyciel Ukrainy

Ten jedyny w swoim rodzaju kijowianin to Bolesław Kulczycki. Co prawda mieszkając i pracując na Ukrainie swego czasu zmienił on sobie imię i imię ojcowskie (patronomiczne) na Borys Iwanowicz (rzecz oczywista, przecież, kiedy i dlaczego to uczynił).

W lutym 2020 roku pan Bolesław obchodził swój 90-letni jubileusz. (Co prawda, według jednych dokumentów urodził się on 20 lutego 1930 roku, a według innych w tym samym dniu ale nawet w 1929 roku).

Do dziś bardzo z wielkim pożytkiem wyklada uczniom klas starszych w internacie stołecznym dla słabowidzących dzieci literaturę powszechną.

Ciąg dalszy na str. 7

150. rocznica urodzin

Łesia Ukrainka i POLSKA

Łesia Ukrainka, właściwie Łarysa Kosacz-Kwitka (1871-1913) – sławna poetka ukraińska, dramatisarcka, działaczka społeczna, rzeczniczka walki narodowowyzwoleńczej narodu ukraińskiego.

Debiutowała 1884, pierwsze tomiki poezji – „На крилах пісень” (1893) oraz „Думи і мрії” (1899) wydała we Lwowie. Poruszała problemy narodowo-społeczne w nowatorskiej formie literackiej, np. poematy: „Самсон” (1888), „Ізоляда Білорука” (1912).

Wydała szereg dramatów poetyckich naznaczonych alegorią i symboliką, m.in.: „Кассандра” (1903-1907), „Камінний господар” (1912). Arcydziełem literatury ukraińskiej stał się jej dramat-feeria „Лісова пісня” (1911, wydanie polskie 1989), wielokrotnie wystawiany na scenach teatralnych. Autorka prac publicystycznych, np. zakazanego przez carską cenzurę eseju „Новейшая общественная драма” (1901). Krytykowała modernizm, była zwolenniczką sztuki związanej z tradycją narodową i zaangażowanej w walkę o postęp społeczny. Polskie wybory: „Сім струн” (1980), „Кассандра та інші драми” (1982). Łesia Ukrainka nie знала osobiście polskich pisarzy i działaczy społecznych, ale dobrze знаła język polski i literaturę polską, przyczyniła się do popularyzacji jej na Ukrainie. Niektóre jej utwory mają wyraźny związek z twórczością polskich pisarzy (A. Mickiewicz, M. Konopnicka), w innych przedstawiono obrazy Polaków na Ukrainie. (Patrz str. 6)

Wernisaż Poetycki

„Ні! я жива! Я буду вічно жити!
Я в серці маю те, що не вмирає...”



Polska Szkoła Sobotnia przy Związku Polaków Ukrainy wspólnie z aktywem bibliotecznym i kierownictwem Kijowskiej Biblioteki Miejskiej im. Adama Mickiewicza przeprowadzili Wernisaż Poetycki, poświęcony 150-leciu urodzin sławnej poetki ukraińskiej Łesi Ukrainki (Patrz str. 4)

Cykl spotkań Ambasadora RP
na Ukrainie

W dniach 24-26 lutego szef polskiej dyplomacji na Ukrainie Bartosz Cichocki złożył wizytę do obwodu chmielnickiego.

Wasyście Konsula Generalnego RP w Winnicy Damiana Ciarciańskiego kierownik Ambasady przeprowadził rozmowy i dyskusje z samorządowcami, działaczami organizacji polskich oraz duchowieństwem.

Na spotkaniu z przewodniczącą samorządu Gródka Podolskiego Neonilą Andrijczuk B. Cichocki zaznaczył: „Projekt polsko-ukraińskiej umowy oświatowej przygotowany przez Ministerstwo Edukacji i Nauki RP czeka na akceptację Prezesa Rady Ministrów Mateusza Morawieckiego. Dzięki niej zapewnimy polskim dzieciom na Ukrainie, także w Gródku, dostęp do nauki w języku ojczystym”.

W Gródku Ambasador Polski na Ukrainie Bartosz Cichocki i Konsul Generalny RP w Winnicy Damian Ciarciański spotkali się z uczniami polskiej szkoły oraz przedstawicielami organizacji

polskich. „Dziękujemy za Wasze pragnienie kontynuacji nauki w języku ojczystym” – z uznaniem podkreślił Ambasador.

Przed kościołem św. Anny w dzielnicy Hreczany w Chmielnickim Ambasador Polski i Konsul Damian Ciarciański złożyli kwiaty i zapalili znicze pod tablicą śp. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego i na mogile polskich ofiar bolszewickich represji.

Na Hreczanach u jezuitów Ambasador B. Cichocki i Konsul D. Ciarciański spotkali się także z bpem Leonem Dubrawskim i prezesami organizacji polskich z Chmielnickiego, Szaróweckiego i Maćkowiec. W Starokonstantynowie czcigodni goście spotkali się z oo. kapucynami i zwiedzili klasztor.

W Antoninach Ambasador Bartosz Cichocki zwiedził Muzeum Potockich otwarte w 2018 r. z inicjatywy Jana Romana Potockiego, Konsula Generalnego RP w Winnicy Damiana Ciarciańskiego Krasilowie i przewodniczącej OTG Natalii Kondratiuk. Natomiast w Krasilowie odbyło się spot-

kanie się z oo. kapucynami oraz prezesem Polskiego Kulturalno-Oświatowego Stowarzyszenia R. Garnykiem.

W Szarówecku goście odwiedzili ks. Wiktora Tkacza na budowie Wyższego Seminarium Duchownego i ks. Andrzeja Kinowskiego w tamtejszej parafii Matki Bożej Różańcowej.

Podczas wizyty w Maćkowcach Ambasador Polski na Ukrainie Bartosz Cichocki i Konsul Generalny RP w Winnicy Damian Ciarciański spotkali się z członkami Towarzystwa Kultury Polskiej „Mazury”, proboszczem parafii Narodzenia NMP o. J. Nowakiem, polskimi nauczycielami OREG oraz mieszkańcami miasta. W Łatyczowie polscy dyplomaci złożyli kwiaty na mogile Żołnierzy Polskich 1920 r. na cmentarzu polskim.

Podczas wizyty w Chmielnickim B. Cichocki i D. Ciarciański omówili z gubernatorem Serhijem Hamalijem i przewodniczącą rady obwodowej Wioletą Łabaziuk stan i perspektywy współpracy dwustronnej. Zaznaczono, że Polska jest głównym partnerem handlowym regionu, gotowym do wsparcia reformy samorządowej i rolnej, a także do udziału w modernizacji infrastruktury transportowej. Osobno rozmówcy poruszyli temat dziedzictwa kulturowego: wsparcia dla stowarzyszeń mniejszości narodowych i kościołów. Polscy dyplomaci podziękowali za sprzyjanie renowacji świątyni diecezji kamieniecko-podolskiej i budowie Muzeum Męczeństwa w dawnym kościele dominikańskim w Kamieńcu Podolskim. „Konieczne dla prawidłowego

rozwoju relacji polsko-ukraińskich jest dotrzymanie zobowiązań, w szczególności na szczeblu głów państw” – zwrócił

uwagę Ambasador B. Cichocki, odnosząc się do niedawnej decyzji władz Gródka Podolskiego i likwidacji polskiej szkoły.



1 marca 2021 r. Ambasador Polski na Ukrainie Bartosz Cichocki i Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak rozmawiali z merem Łucka Ihorem Poliszczukiem o zacieśnieniu współpracy kulturalnej i gospodarczej. „Nowe pokolenie polityków samorządowych ma pomysł na przyszłość relacji polsko-ukraińskich w Unii Europejskiej” – podkreślili polscy dyplomaci



Ambasador Polski na Ukrainie Bartosz Cichocki i Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak spotkali się w pomieszczeniach budowanego w Łucku Centrum Polskiego z wołyńskimi organizacjami polskimi. „Łuck jest modelem wsparcia mniejszości narodowych na Ukrainie” – odnotowali polscy dyplomaci



Podczas wizyty w Łucku Ambasador Polski na Ukrainie Bartosz Cichocki i Konsul Generalny RP w Łucku Sławomir Misiak rozmawiali w redakcji dwutygodnika „Monitor Wołyński” o perspektywach dialogu polsko-ukraińskiego

(W oparciu o materiały Ambasady RP na Ukrainie)

Ceremonia we Lwowie

27 lutego we Lwowie w imieniu Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy Sekretarz Stanu Kancelarii Prezydenta RP Adam Kwiatkowski w towarzystwie Ambasadora RP na Ukrainie Bartosza Cichockiego oraz Konsula Generalnego RP we Lwowie Elizy Dzwonkiewicz odznaczył wybitnych przedstawicieli środowiska polskiego oraz duchowieństwa rzymskokatolickiego na Ukrainie.

Odznaczeni zostali:

- **Krzyżem Oficerskim Orderu Zasługi RP:** Ks. Kanonik Władysław Derunow, Marian Kania, Ks. Dziekan Andrzej Kurek, Ks. Dziekan Józef Legowicz, Ks. Infułat Józef Pawliczek, Ks. Kanonik Jacek Uliasz.

- **Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RP:** Janusz Balicki.

- **Złotym Krzyżem Zasługi:** Ks. Wiktor Antoniuk, Lesia

ODZNACZENIA DLA SZCZEGÓLNIE ZASŁUŻONYCH

Buhera, Stanisław Durys, Marek Horbań, Krystyna Husarz, Ks. Kanonik Gerard Liryk (pośmiertnie), S. Maria Sara (Ewa Łakoma), Ks. Kanonik Marek Niedźwiecki, Ks. Kanonik Zbigniew Pabjan,

Wiera Szerszniowa, Maria Szymańska.

Ponadto z rąk Ambasadora Bartosza Cichockiego odznakę „Zasłużony dla Kultury Polskiej”, nadawaną przez ministra kultury i dziedzictwa

narodowego, otrzymały: Oksana Bigun, Iryna Strilciw, Irena Zajac.

Konsul Generalny Eliza Dzwonkiewicz wręczyła medal „Opiekun Miejsc Pamięci Narodowej” - również nada-

wany przez ministra kultury i dziedzictwa narodowego - następującym osobom: Mieczysław Bobko, Władysław Kuczyński, Marian Łabuda, Leon Tychowski, Natalia Żuk. ■



W hołdzie ofiarom zbrodni z HUTY PIENIACKIEJ

Pamięć

Ciąg dalszy ze str. 1

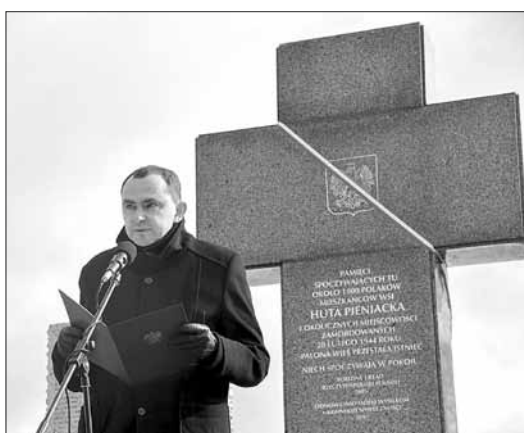
Gromadzonych w kaplicy sukcesywnie dzielono na grupki, które następnie prowadzono do chat, stodół i szop, tam strzelano do ludzi i po zamknięciu budynków podpalano, nie zwracając uwagi, czy są w nich jeszcze żywi. Wieś Huta Pieniacka, w której w chwili wkroczenia wroga znajdowało się ok 1000 Polaków, w przeciągu 8 godzin przestała istnieć.

28 lutego, w 77. rocznicę zbrodni pod pomnikiem ofiar w Hucie Pieniackiej ekumeniczną modlitwę poprowadził biskup pomocniczy metropolii lwowskiej Leon Mały. Następnie list Prezydenta RP Andrzeja Dudy odczytał Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Adam Kwiakowski. Piszę się w nim, m.in.: „[...] Jedynym znakiem tragedii sprzed siedemdziesięciu siedmiu lat jest pomnik pomordowanych mieszkańców Huty Pieniackiej. Co roku przybywają Państwo w to miejsce, aby oddać hołd Ofiarom

dokonanej tu zbrodni i modlić się w Ich intencji. To świadectwo żywej, wiernej pamięci; to wyraz patriotycznej służby. Są Państwo w tej służbie wytrwali i niezłomni, co staje się szczególnie wymowne właśnie teraz, gdy nawet trudne warunki pandemii nie okazały się dla Państwa

przeszkodą, aby uczestniczyć w tej doniosłej uroczystości [...]”. Wystąpienia wygłosili wicemarszałek Sejmu Małgorzata Gosiewska, prezes Stowarzyszenia Huta Pieniacka Małgorzata Gośniowska-Kola, wicegubernator obwodu lwowskiego Andrij Hodyk oraz wiceprzewodniczący Lwowskiej Rady Obwodowej Jewhen Hirnyk.

Wieńce pod pomnikiem złożyli ponadto m.in. amb. Bartosz Cichocki wraz z Konsul Generalną we Lwowie Elizą Dzwonkiewicz i attaché



List Prezydenta RP Andrzeja Dudy odczytał Sekretarz Stanu w Kancelarii Prezydenta Adam Kwiakowski

obrony kmr. Maciejem Nałęczem, sekretarz stanu w KPRM Jan Dziedzicak, wiceprezes IPN Krzysztof Szewczyk wraz z dyr. Anną Szląg oraz dyrektor Wojskowego Biura Historycznego Sławomir Cenckiewicz.

Dzień wcześniej w bazylice archikatedralnej pw. Najświętszej Maryi Panny we Lwowie odbyła się msza święta poświęcona ofiarom, celebrowana przez arcybiskupa metropolii lwowskiego Mieczysława Mokrzyckiego.

KOS



W Winnickim Okręgu Konsularnym

W dniach 20-21 lutego 2021 r. w murach Chmielnickiego Uniwersytetu Narodowego przebiegał II etap eliminacji Olimpiady Literatury i Języka Polskiego 2021, zorganizowany przez Komitet Główny Olimpiady w Instytucie Badań Literackich i Naukowych PAN i przeprowadzony przez Wydział Filologii Słowiańskiej przy wsparciu Konsulatu Generalnego RP w Winnicy.

Olimpiada Literatury i Języka Polskiego 2021

W olimpijskich zmaganiach wzięli udział znawcy języka i literatury polskiej (zwycięzcy poprzedniego eliminacyjnego etapu) z obwodu chmielnickiego, winnickiego i żytomierskiego. Prezes Chmielnickiego Oddziału Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie, starszy wykładowca Katedry Filologii Słowiańskiej Julia Sierkowa, zwróciła się do uczestników Olimpiady, przedstawiając skład jury Olimpiady: Przewodniczący - kandydat nauk pedagogicznych, docent, kierownik Katedry Filologii Słowiańskiej Nelia Podlewska, doktor nauk humanistycznych, doc. Iryna Saszkow, mgr filologii, st. wykładowca Regina Bałycka.



Prezes Chmielnickiego Oddziału Zjednoczenia Nauczycieli Polskich na Ukrainie Julia Sierkowa i wicekonsul Bartosz Szeliga zainaugurowali przedsięwzięcie

Wszyscy uczestnicy Olimpiady usłyszeli od wicekonsula Bartosza Szeligi z Konsulatu Generalnego RP w Winnicy słowa wsparcia i życzenia zwycięstwa w zmaganiach oraz otrzymali pamiątkowe upominki.

Olimpijskie zadania konkursowe przygotowane zostały przez Konsulat Generalny w Winnicy. W ciągu czterech godzin znawcy polszczyzny i literatury wykonywali trzy rodzaje zadań językowych, pisali dyktando i esej.

Drugi dzień konkursu odbył się w Ukraińsko-Polskim Centrum Integracji Europejskiej Uniwersytetu Chmielnickiego, gdzie na podstawie wyników zadań z języka polskiego (pisemnych) zakwa-



lifikowano 26 uczestników z najlepszymi wynikami w repetytorium z literatury polskiej (runda ustna).

Zgodnie z wynikami przeprowadzonego przez komisję sprawdzianu wiedzy i interpretacyjnych umiejętności analitycznych oraz po podsumowaniu wyników obu części eliminacji, wyłoniono 13 zwycięzców, którzy będą rywalizować w dniach 6-7 marca na Międzynarodowym Etapie Olimpiady Języka i Literatury Polskiej, który będzie przeprowadzony w trybie on-line, wspólnie z Głównym Komitetem Olimpiady przy Instytucie Badań Literackich i Naukowych PAN.

Konsulat Generalny RP w Winnicy nagrodził zdobywców 1-3 miejsca: Anastazję Serdeę, Marynę Święcicką i Irenę Mackiw.

Gratulujemy wszystkim uczestnikom II etapu eliminacji Olimpiady Literatury i Języka Polskiego 2021 i życzymy dalszych zwycięstw w kolejnym etapie!

Franciszek MICIŃSKI

Wernisaż Poetycki

Ciąg dalszy ze str. 1

25 lutego 1871 w Nowogrodzie Wołyńskim - średniej wielkości mieście, położonym we wschodniej części Wołynia i znanym jako Zwiahel (do końca XVIII w., czyli do momentu przyłączenia go do imperium rosyjskiego po rozpadzie przedrozbiorowego państwa polskiego) przyszła na świat Łarysa Kosacz, która pod pseudonimem Łesia Ukrainka stała się jedną z najwybitniejszych pisarek, tworząca wraz z Tarasem Szewczenką i Iwanem Franką swoistą „wielką trójkę” w pantheonie literatury ukraińskiej.

Łesia była kobietą, której udało się połączyć różne natury wewnętrzne, osobą o gorąco umotywowanych poglądach politycznych, aktywną działaczką społeczną i przy tym fenomenalną pisarką.



„Ні! я жива! Я буду вічно жити! Я в серці маю те, що не вмирає...”



O jej poezji Iwan Franko pisał: „Od czasu Szewczenkowego „Pochowajcie i wstawajcie, kładany zerwijcie” Ukraina nie słyszała równie silnego, gorącego i poetyckiego słowa jako to, które

padło z ust tej wątłej, cierpiącej dziewczyny (...) Mimo woli rodzi się myśl, że ta chora, mizerna dziewczyna jest nieomalże jedynym mężczyzną w całej Ukrainie”.

W dzień jubileuszu 150-lecia Jej urodzin delegacja Związku Polaków Ukrainy na czele z prezesem Antonim Stefanowiczem złożyła kwiaty na grobie poetki, która zmarła 19 lipca 1913 w gruzińskim kurorcie Surami (pod Tbilisi), aczkolwiek wieczny spoczynek znalazła nieopodal mogił Jej rodziców Piotra i Olgi Kosacz na Cmentarzu Bajkowa w Kijowie.

W drugiej połowie dnia Polska Szkoła Sobotnia przy Związku Polaków Ukrainy

z inicjatywy jej dyrektora Łesi Jermak, wspólnie z aktywnym bibliotecznym i kierownictwem Kijowskiej Biblioteki Miejskiej im. Adama Mickiewicza przeprowadzili Wernisaż Poetycki.

O życiowej i twórczej drodze tej znakomitej wieszczki i dramatopisarki opowiedziały studentki

II roku wydziału Ekonomiki Międzynarodowej Kijowskiego Narodowego Uniwersytetu Ekonomicznego im. Wadyma Hetmana (w którym prowadzone jest nauczanie języka polskiego) Ołena Melnychenko i Ołeksandra Budryk, ilustrując materiał skrupulatnie przygotowanymi slajdami.

Uczniowie Polskiej Szkoły Sobotniej oraz goście Wernisażu czytali wiersze poetki w oryginale i tłumaczeniach na język polski. Słuchacze zaprezentowali też, wykonane w ramach zadania domowego, prace artystyczne nawiązujące do twórczości Łesii Ukrainki. W finałowej części Wernisażu I nagrodę (książkową) quizu podsumowującego spotkanie otrzymała słuchaczka szkoły Daria Goriaczkina.

Okazjonalnie Prezes ZPU Antoni Stefanowicz przekazał do zbiorów Biblioteki partię książek w języku polskim.

KOS

(Zdjęcia G. Bakaliński,
A. Plaksina)



W Obwodowym Towarzystwie Polskim „Polonia” w Chersoniu

Ustanowiony przez UNESCO w 1999 roku Dzień Języka Ojczystego w swoim założeniu ma pomagać w ochronie różnorodności językowej jako dziedzictwa kulturowego. Obchodzony jest na całym świecie 21 lutego.

Z okazji tego dnia warto przypomnieć jak wiele języków, narzeczy i dialektów świata jest zagrożonych wyginięciem. Według raportu ONZ od roku 1950 do naszych czasów zaniknęło 250 języków.

Od wielu już lat UNESCO alarmuje w sprawie języka białoruskiego, któremu, według danych tej organizacji, grozi

wyginięcie na rzecz języka rosyjskiego. Dzień Języka Ojczystego powinien też pobudzać do refleksji nad tym, jak ważną rolę w podtrzymaniu świadomości narodowej odegrała polszczyzna w czasach zaborów oraz jej najwięksi mistrzowie tacy jak: Adam Mickiewicz, Juliusz Słowacki, Cyprian Kamil Norwid...

Ich dzieła nie tylko wzbogacały literacki język polski, lecz również pokazywały światu, że

naród pozbawiony państwowości istnieje.

Zgodnie z wieloletnią tradycją dzień ten wpisany jest na stałe do kalendarza imprez kulturalnych Towarzystwa „Polonia” w Chersoniu. W tym roku, z powodu sytuacji pandemicznej, członkowie „Polonii” nie mieli okazji zaprezentować programu słowno-muzycznego w Obwodowej Bibliotece. Pracownicy wyżej wymienionej placówki zagościli w siedzibie

Obchody Dnia Języka Ojczystego



Towarzystwa, gdzie nakręcili materiał do audycji telewizyjnej. Treść reportażu obejmują fragmenty lekcji języka polskiego, wykład nauczyciela na temat specyfiki fonetycznej i gramatycznej naszego języka ojczystego oraz początków polskiego języka literackiego. Oprócz tego zaprezentowano występy wokalne, a pani prezes Rozalia Lipińska opowiadała o początkach i historii chersońskiej „Polonii”.

Kolejnym akcentem tego ważnego dnia było dyktando, przeprowadzone 21 lutego 2021. Wzięło w nim udział szesnaście osób. Komisja oceniająca prace uczestników wyłoniła trzech laureatów, którzy najlepiej poradzili sobie z zawiłościami polskiej ortografii. Impreza zakończyła się wręczeniem dyplomów i nagród.

Paweł ELIAS

(nauczyciel skierowany
do pracy w Ukrainie przez
ORPEG)

Arkana sztuki ludowej

W klubie „Rodziny Polskiej” działającym przy Stowarzyszeniu Kultury Polskiej im. Zygmunta Krasińskiego w Białej Cerkwi w ostatni zimowy piątkowy wieczór, rozbrzmiały dźwięki ludowej pieśni „Łowiczanka” w wykonaniu polskiego zespołu folklorystycznego „Mazowsze”:

*„Łowiczanka jestem,
dana, dana, dana
Mogę śpiewać, tańczyć
do białego rana.
Łowiczanka jestem,
z samego Łowicza
Od innych pańienek wianka
nie pożyczam.”*

Słowa, muzyka i taniec zaprezentowanego nagrania wprowadziły uczestników spotkania w świat niezwykle bogatej i barwnej kultury łowickiej miasta Łowicza i jego najbliższych okolic. Tam bowiem narodziła



W procesie haftowania

Darlina Zawada – nauczyciel języka polskiego z Polski. Do elementów łowickiej kultury należy również zaliczyć legendy, opowieści, bajki, poezję ludową, gwarę, całą gamę zwyczajów, obyczajów i obrzędów. Łowicka kultura to także meblarstwo, budownictwo, garncarstwo, malarstwo, rzeźbiarstwo czy też

tasiemkami, czerwone lub bursztynowe korale, kapelusze z aksamienną wstążką czy też szerokie barwne pasy zawiązywane na męskiej sukmanie.

Przebogaty folklor łowicki to także bibułkarstwo – rękodzieło polegające na wykonaniu ozdobnych kwiatów, a przede wszystkim to barwne

członkom klubu tworzyć rzecz nie-zwykłą – samodzielne dzieła sztuki ludowej.

Tego wieczoru nie mogło zabraknąć aktywności twórczej uczestników spotkania. Pod troskliwym okiem Ireny Żydeckiej członkowie klubu przy użyciu tamborka – obręczy ułatwiających haftowanie, tworzyli drzewo życia – nośny wzorec kulturowy symbolizujący niepowstrzymaną siłę, wieczne odradzanie się natury, koło życia. Na płótnie, pod palcami, rosły silne drzewa swoimi korzeniami sięgając głęboko w ziemię, a konarami wznosząc się wysoko ku górze.

Czas wspólnego haftowania był doskonałą też okazją do po-

tylko te haftowane rzeczy, które wykona jej mama. W tej sytuacji nie pozostało mamie nic innego, jak tylko chwycić za igłę i nici, by zgłębiać tajniki hafciarstwa.

Z zainteresowaniem wysłuchano również opowieści o prababci, która haftowała kotki dla swojej wnuczki. Haft stał się w tej rodzinie tradycją pokoleniową. Kiedy to bowiem wnuczka była już babcią również i ona haftowała kotki dla swoich wnuczek. Tak więc drogi do hafciarstwa wiodły różne. Na końcu tych dróg piękne hafty oraz poczucie dumy i spełnienia wynikające ze świadomości, że można sprostać postawionym sobie wyzwaniom.

Wieczór muzyką, obrazem, słowem i haftem malowany zbliżał się ku końcowi. Wspólna biesiada przy kawie, herbacie, ciasteczkach i bułeczkach z nadzieniem jabłkowym dopełniła spotkanie. Był to czas dzielenia się wrażeniami i refleksjami.

W ostatni zimowy piątkowy wieczór...



się i w drugiej połowie XIX wieku rozkwitła, obecnie znana na całym świecie, charakterystyczna dla tego obszaru sztuka ludowa.

Zanim jednak taniec i pieśń odkryły przed członkami polskiego klubu swoje piękno do krainy łowickiego dziedzictwa słowem wstępnym wprowadziła uczestników spotkania prezes stowarzyszenia Helena Chomenko.

Przed słuchaczami wyrosła kultura barwna, wielokolorowa, kwiecista, słoneczna i radosna. Zaprezentowane przez panią prezes współczesne wytwory łowickiej sztuki użytkowej stanowiły dowód na to, że sztuka ta nie jest historią szczelnie zamkniętą, lecz stanowi sztukę ponadczasową, ciągle żywą.

O tym, że folklor łowicki to nie tylko śpiew, muzyka i taniec, ale całokształt aktywności artystycznej podczas multimedialnej prezentacji opowiadała

ceramika. Na ziemiach Księstwa Łowickiego szczególne miejsce zajmują hafty, które na przestrzeni dziesiątek lat przechodziły ewolucje. I tak początkowo stosowano tzw. polskie szycie, czyli najprostsze wzory łańcuszkiem i po nitce. Następnie swoją świetność przechodził haft krzyżkowy zwany ruskim szyciem. W początkach XX wieku ustąpił on miejsca haftowi ażurowemu, koralikowemu oraz haftowi cieniowanemu płaskiemu, który do dziś bardzo chętnie wykorzystywany jest w strojach łowickich.

Wyjątkowe wrażenie wzbudzają cieniowane niemi motyw wielobarwnych róż naszytych i na kamizelkach, i na rękawach białych koszul, i na brzegach spódnic, jak i na fartuchach. Jednak strój łowicki to nie tylko haft, to także charakterystyczne kolorowe pionowe pasy na spódnicach i spodniach, to również buty z kolorowymi

wycinanki – misterna sztuka wycinania z papieru w trzech formach: okrągłych gwiazd, prostokątnych kodr i pionowych tasiemek. Każda z tych form stanowi niezwykle bogactwo wzorów roślinnych, zwierzęcych i motywów obyczajowych.

Tradycję łowickich wycinanek, a także z tym związany sposób ozdabiania mebli i izb mieszkalnych barwnie i jednocześnie z niezwykłą prostotą przybliżyła uczestnikom spotkania Irena Żydecka.

Dzięki kontaktowi z Muzeum w Łowiczu Klub „Rodzina Polska” otrzymała od Marianny Mońki – pracownika działu oświatowego niezwykle prezent – dwa „Wzorniki wycinanek łowickich”. Ta niecodzienna publikacja zawiera szablony wszystkich typów tradycyjnych wycinanek oraz wycinankowe karty pocztowe zaprojektowane przez współczesne wycinankarki. Wzornik pozwoli więc

dzielenia się informacjami na temat początków własnej drogi do hafciarstwa. Dla jednej z pań inspiracją do wykonania wiele lat temu pierwszego haftu była potrzeba eleganckiego, oryginalnego ubioru. Moda czasów komunistycznych nie pozostawiała bowiem kobietom większego wyboru. Jak mówi stare przysłowie: potrzeba matką wynalazku. Z pomocą przyszło czasopismo „Burda” znane z pięknych propozycji wykrojów i wzorów do samodzielnego wykonania. I tak się zaczęło... Natomiast dla innej z pań początek haftowania wiązał się z potrzebami jej córki, która zadecydowała, że będzie nosiła

Niezaprzeczalnie folklor łowicki dzięki swojej niepowtarzalności, różnorodności i bogactwu przyciąga miłośników sztuki ludowej. Dla osób pragnących bliżej poznać ten niezwykle wytwór kultury miasto Łowicz organizuje cyklicznie imprezy kulturalne, kiermasze sztuki ludowej, a także o różnej tematyce spotkania warsztatowe.

Członkowie klubu „Rodzina Polska” z Białej Cerkwi mają głęboką nadzieję, że będzie im również dane w takich spotkaniach uczestniczyć.

Darlina ZAWADA

(Nauczyciel skierowany do pracy dydaktycznej przez ORPEG)

KONKURS „KARTKA WIELKANOCNA 2021”

Zapraszamy dzieci i młodzież do udziału w tegorocznym konkursie na najpiękniejszą kartkę wielkanocną. Celem konkursu jest popularyzowanie polskich tradycji świątecznych.

Kartka skoncentrowana na Zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa powinna być wykonana własnoręcznie, dowolną techniką – farbami, kredkami, ołówkiem, wycinanką itp.

Szczegóły znajdą Państwo w regulaminie, który dostępny jest na stronie na stronie: www.gov.pl (Konkurs „Kartka Wielkanocna 2021”)

Warunkiem przystąpienia do Konkursu jest nadesłanie pracy plastycznej w formie elektronicznej, na adres e-mail:

kijow.wk.kartka@msz.gov.pl

tj. skanu w formacie pdf lub jpg, format A5;

technika dowolna (farby, kredki, ołówek, wycinanka itd.);

wraz z informacją o autorze/autorce pracy (imię, nazwisko, wiek, miejsce zamieszkania)

do 19 marca br.

Organizatorem konkursu jest

AMBASADA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ W KIJOWIE.

150. rocznica urodzin

Ciąg dalszy ze str. 1

JĘZYK POLSKI

Łesia Ukrainka miała łatwość przyswajania języków obcych – biegle posługiwała się dziesięcioma. Własne utwory zazwyczaj pisała w języku ukraińskim, ale są też dzieła napisane w języku rosyjskim, niemieckim i francuskim.

Poetka bardzo dobrze знаła język polski. Nie tylko czytała po polsku, również robiła przekłady z języka polskiego, pisała i mówiła – czego dowodem są listy z lat 1894-1895 (okres przebywania w Bułgarii).

W listach dziwiła się, że kiedy chciała coś powiedzieć po polsku, wychodziło po bułgarsku. Była skromna w ocenie swojej wiedzy: „Jakbym miała uczniów Polaków, to określiłabym moją znajomość polskiego jako wystarczającą, aby objaśnić

Przyjazdy do Polski

Łesia Ukrainka kilkakrotnie odwiedziła Warszawę i Tworki. Pierwsza ze znanych nam wycieczek Ołeny Pczilki i Łesi Ukrainki do Warszawy odbyła się w maju 1888 roku.

W związku z chorą nogą Łesi Ukrainki potrzebne były konsultacje z miejscowymi lekarzami. O. Moroz uważał, że przeżycia z pobytu w Warszawie zostały odzwierciedlone w bajce pt. Lelija, napisanej około 1890 roku. W okresie powstawania bajki, poetka widziała prócz Warszawy również takie wielkie miasta takie jak Kijów i Odessa. Opis miasta bez szczegółowej topografii mógł być efektem literackich, książkowych wrażeń.

Warto zwrócić uwagę, że w Tworkach był szpital psychiatryczny, gdzie jako psychiatra pracował Ołeksandr Petrowycz Drahomanow – młodszy brat Ołeny Pczilki, matki poetki (czyli wuj Łesi Ukrainki). Łesia Ukrainka gościła

językami europejskimi, w tym także polskim. Całość stanowiła autorstwo 63 osób. Polską literaturę reprezentowało 13 autorów (podobnie jak rosyjską), jednak największą część stanowiła literatura francuska (franc. 29%, ros. 21%, pol. 21%, ang. 13%, niem. 6%, wł. 5%, USA 3%, hiszp. 2%).

Lista polskich autorów przedstawia się następująco: „Jeża znam tylko jedno „Kuźma”. Jeż – interesujący o tyle, że bohaterem jest Ukrainiec; Zaleskiego – niektóre wiersze; Krasickiego nie znam; Kraszewskiego – „Ostap Bondarczuk”; Malczewskiego „Maria”; Mickiewicza – „Dziady”, Krymskie sonety” i „Ballady”; Niemcewicza nie znam; Orzeszkowa – „Marta”, „Dobra Pani”, „Panna Antonina”, „Nieróżowa sielanka”, „Silny Samson”, „A... B... C...”, „Czternasta część”; Prus – „Placówka”; Sienkiewicz – „Szkice węglem”, Słowacki – wiersze i „Mazepa”,

Chopin, czego dowodem są m.in. następujące fakty:

W liście do matki z 17 lutego 1890 r. prosiła o zezwolenie na zakup nut. Były tam m.in. 3 utwory fortepianowe Chopina, których pragnęła się nauczyć. Mimo że całość kosztowała 6.60 rubli, uważała za nieodzowne poprosić o pozwolenie na taki wydatek.

W liście do Kobyłańskiej z 21 lipca 1899 r. Łesia Ukrainka pisze: „Będę Wam grała Schumanna i Chopina, których, jak się wydaje, bardzo lubicie, prócz tego wiele pieśni ukraińskich we własnej transkrypcji, wolnej od kontrapunktu i wszelkiej teorii”. Lista upodobań niewielka, ale i tu znalazło się miejsce dla Chopina.

Adam Mickiewicz

Ten temat składa się z 3 epizodów (prócz uwzględnienia dzieł Mickiewicza w planie przekładów). Poetka przełożyła niewielki fragment „Bilija,

ale obydwa odkrywają temat „oczekiwania na przekór oczywistości”, w obydwu utworach przejrzyste podwójne dno wskazuje, że poetki mają nadzieję na rozkwit swoich narodów wbrew nadzwyczaj niesprzyjającym warunkom zewnętrznym, które ograniczają ich możliwości rozwoju życia narodowego.

Ponadto w drugim tomie wierszy Konopnickiej (1883) odnajdziemy poezję pt. „Na skrzydłach pieśni” – po 10 latach Łesia Ukrainka podobnie tytułuje zbiorek swoich wierszy. Drugi epizod wiąże się z pracą Łesi Ukrainki nad artykułem o Marii Konopnickiej z okazji jubileuszu 60-lecia napisanie którego zleciło jej czasopismo „Мир божий”.

Walka rewolucyjna

Łesię Ukrainkę interesowało życie polityczne Galicji, gdzie interesy nowopowstałego ukraińskiego ruchu politycznego były nierozrwalne z polską

Łesia Ukrainka i POLSKA

wykład”. Fakty jednak potwierdzają, że jej wiedza była znacząco większa.

Nie wiadomo gdzie, kiedy i od kogo Łesia Ukrainka nauczyła się języka polskiego. Można tylko przypuszczać, że mieszkając dłuższy okres na Wołyniu (w Łucku i we wsi Kolodiazne), miała kontakt z osobami posługującymi się żywym językiem polskim. Jednak w listach nie znajdujemy nazwisk osób, które mogłyby się do tego przyczynić.

Owe listy są najlepszym i niekwestionowanym dowodem głębokiej znajomości języka polskiego. We wszystkich 29 listach odnajdujemy polskie słowa, frazy i dłuższe cytaty. Chronologicznie listy obejmują przedział od 1889 do 1904 roku (w listach z ostatniego okresu jej życia, polskie wyrazy, z niewiadomego powodu, nie występują).

Listy były adresowane do najbliższej rodziny (rodziców, brata Mychajła, siostry Olhy), również do wuja Mychajła Drahomanowa i jego wybranki Ludmiły, bliskich przyjaciół – Mychajła Pawłyka, Iwana Franki, Olhy Kobyłańskiej. Większość polskich wyrazów w listach ma emocjonalne zabarwienie.

I tak, o niemiłych dla niej ludziach nie pisze, że są „gorszego” gatunku lecz „podlejszego”, wyprawę w góry określa słowem „pielgrzymka”, pisząc o sobie, gdy wie, że jej plany mogą ulec zmianie – nazywa siebie „człowiek bez jutra” etc.

u P. Drahomanowa dwa tygodnie (koniec czerwca – 12 lipca 1896 roku). Obecność w szpitalu i przeżycia temu towarzyszące były osnową opowiadania „Місто смутку” Temat obłędu, zaburzeń psychicznych stał się podstawą dramatu „Блакитна троянда”.

Kolejny raz Ołena Pczilka i Łesia Ukrainka przyjechały do Warszawy w styczniu 1899 roku. Po drodze do Berlina, gdzie poetka miała zostać poddana operacji nogi. Po zakończonej szczęśliwie operacji, Łesia Ukrainka, w towarzystwie siostry Olhy, wyjechała 19 czerwca 1899 roku z Berlina i przez Warszawę dotarła do Kijowa. Tym razem przystanku w stolicy Polski nie zrobiły. Nigdy później Warszawy nie odwiedziła, jedynie przejeżdżała w kwietniu 1908 roku, udając się na konsultacje do berlińskich lekarzy.

Plan przekładów

W 1889 roku Łesia Ukrainka sporządzała plan przekładów ważniejszych utworów światowej literatury na język ukraiński. Cel tego przedsięwzięcia był podwójny – wzbogacenie literatury ukraińskiej i jednocześnie przyzwyczajanie ukraińskich literatów do czytania dzieł literatury europejskiej. O tym planie wiemy z listu do brata Mychajła. Plan zakładał tłumaczenie utworów napisanych wszystkimi



Syrokomli, Konopnickiej – wiersze”. Twierdzenie „nie znam” w uwagach Łesi Ukrainki dotyczyło pytań, które zadawał jej Mychajło. Co ciekawe, obydwa przypadki odnoszą się do najstarszych autorów polskich. W pozostałych, owego czasu, poetka się zaczytywała. Przypuszczam, że ze współczesnych Ukraińców niewielu może się pochwalić, że przeczytało dzieła 10 polskich autorów.

Niestety rodzinna biblioteka Kosaczów we wsi Kolodiazne doszczętnie spłonęła podczas działań wojennych w 1915 roku, dlatego nie wiemy, jakie dzieła polskich autorów mieściła.

Fryderyk Chopin

Jak wiadomo Łesia Ukrainka bardzo lubiła muzykę, doskonale ją rozumiała i sama grała na fortepianie. Pośród ulubionych kompozytorów był Fryderyk

що наші струмочки приймає” z poematu „Konrad Wallenrod”. Przekład został opublikowany w czasopiśmie lwowskim „Zoria”. To prawdopodobnie najwcześniejszy dokument potwierdzający znajomość przez 16-letnią poetkę utworów Mickiewicza.

W cyklu wierszy „Кримські спогади” szeregu wierszy ma powiązanie z „Sonetami krymskimi” Mickiewicza – 6 utworów łączy się mniej lub bardziej z utworami wieszczki polskiego,

W utworze „На мотив з Міцкевича”, jako epigraf posłużyły wersy z „Niepewności” Mickiewicza („...I znowu sobie zadaję pytanie: Czy to jest przyjaźń, czy to jest kochanie”).

A zatem we wczesnym okresie twórczości poetki jest dość liczna grupa utworów, które obrazują jej zainteresowanie i wiedzę na temat poezji Mickiewicza. Później ten związek słabnie i urywa się.

Maria Konopnicka

Z Marią Konopnicką łączy się dwa epizody. Pierwszy dotyczy poezji „Contra spem spero”. Istnieją 2 utwory o tym samym tytule – Marii Konopnickiej (pierwsza publikacja w warszawskim czasopiśmie „Świt” w 1884 roku i Łesi Ukrainki (1890 r., opublikowano w 1893 r.). Obrazy w tych wierszach nie mają ze sobą cech wspólnych,

dominacją i austriackimi rządami. Przedstawiamy kilka ważniejszych momentów.

Podczas pobytu w Wiedniu w 1891 roku szczegółowo zapoznała się z koncepcją „nowej ery” w polsko-ukraińskich stosunkach oraz z jej praktycznymi rezultatami. Według niej główny problem stanowiła nieufność Polaków i Ukraińców – nieufność ta sprawiała, że każda zawarta umowa była nietrwała. Nie można odebrać racji temu spostrzeżeniu.

Na przełomie stuleci Łesia Ukrainka zrobiła przekład broszury jeden z głównych propagandystów i popularyzatorów marksizmu Szymona Dicksteina „Kto z czego żyje” co świadczy o tym, że poetka była obeznana z twórczością polskich marksistów i uważała ją za znaczącą dla Ukraińców. Spoglądając na pierwsze kroki ukraińskiej demokracji, pyta: „Dlaczego galicyjscy socjaldemokraci mają stać koniecznie przed polską firmą. I jak ma się to do wizji «państwowości» Budzynowskiego, do ukraińskiej niezależności itp.?”.

Już wtedy Łesia Ukrainka rozumiała, że zaangażowanie Ukraińców do politycznej organizacji obcego narodu, jest na korzyść tylko jednej stronie i nigdy nie doprowadzi do politycznego zwycięstwa Ukraińców.

Mykola ŻARKYCH
(Микола Жарких –
Персональний сайт
СМЕРЕКА)

Tłumaczenie: Eliza
SOBÓTKA

LI OLIMP

20 lutego w gościnnym „Domu Polskim” w Kijowie spotkali się uczniowie biorący udział w obwodowym etapie LI Olimpiady Literatury i Języka Polskiego. Czoro uczestników: Anna Korczak (Browary), Maria Lozowa (Kijów), Jan



Uczestnicy przedsięwzięcia z dyrektorką „Domu Polskiego” w Kijowie Marią Siwko

DZIĘKUJEMY I GRATULUJEMY WYNIKÓW!

Szpak (Kijów), Aleksander Zakrzewski (Browary) zmierzyło się z bardzo trudnym testem sprawdzającym kompetencję językową, potwierdzającym znajomość reguł gramatycznych

języka polskiego. Uczestnicy tego etapu pisali również dyktando i rozprawkę na jeden z podanych tematów. Wszyscy przystąpili do części ustnej, która obejmowała rozmowę na temat wybranej przez uczestników lektury i sprawdzała znajomość literatury oraz kontekstów historycznoliterackich.

Do kolejnego etapu Olimpiady zakwalifikowała się Maria Lozowa z Kijowa, która zdobyła wymaganą ilość punktów w części pisemnej i ustnej. Wszystkim uczestnikom należą się słowa uznania i gratulacje i wszyscy otrzymali drobne upominki ufundowane przez Ambasadę RP w Kijowie.

O rodzinną atmosferę zadbała Dyrektorka „Domu Polskiego” – p. Maria Siwko z zespołem. Egzamin przeprowadziły na-

uczycielki języka polskiego z ORPEG-u pp. Anna Oskierko i Ewa Goćłowska.

Ewa GOĆŁOWSKA (ORPEG)



Jurorki i Maria Lozowa

Losy i drogi

NIEPOSPOLITE ŻYCIE BOLESŁAWA KULCZYCKIEGO

Ciąg dalszy ze str. 1

W jednej ze szkół Kijowa wyklada 92-letni Polak – najstarszy nauczyciel Ukrainy

Cieszy się wielkim uznaniem wśród uczniów. Ponadto jest on utalentowanym pisarzem - memuarystą. Swoje wspomnienia opublikował w dwóch tomach zatytułowanych «Листи до себе» («Listy do siebie»). I oto właśnie z takim niepowtarzalnym człowiekiem odbyło się spotkanie członków Kijowskiego Polskiego Zgromadzenia Szlacheckiego „Zgoda” im. Marjana Małowskiego, Marszałkiem którego jest Roman Małowski.

Krótko przedstawiając Bolesława Kulczyckiego, Roman Małowski stwierdził, że bohaterstwem już jest to, że mając tak ciężkie życie pan Bolesław dożył do takiego sędziwego wieku w dobrym zdrowiu. Uważamy, że w takim wypadku wypadałoby obchodzić urodziny cały rok.

A przeto Bolesław Kulczycki urodził się w miasteczku Podwołoczysk na Podolu. Ojciec miał na imię Jan, pracował w swoim rdzennym miasteczku jako kowal. W roku 1937 został śmiertelnie niemal skatowany przez stalinowskich morderców tylko za to, że był Polakiem. Razem z matką i siostrą przeżył ciężką tułaczkę – często przejeżdżał z miejsca na miejsce w obwodzie winnickim. Rodzina, pamiętając jak zgłodźno ojca bała się przesładować. Po wojnie pan Bolesław ukończył szkołę średnią, potem - Uniwersytet Kijowski (wydział filologii). Pracował na różnych etatach, w tym i na stanowisku dyrektora Internatu dla słabowidzących dzieci.

Po śmierci żony mieszka z córką i wnuczką w Kijowie. Publikuje się w prasie, bierze aktywny udział w życiu Polaków Ukrainy.

Obecnie ten sławny przedstawiciel narodu polskiego Bolesław Kulczycki jest najstarszym nauczycielem Ukrainy. Nudne bębienie, nieskończenie dłużące się 45 minut, to nie



Bohater spotkania Bolesław Kulczycki (P) i Marszałek KPZS „Zgoda” Roman Małowski

o lekcjach pana Kulczyckiego. W swoje 91 lat prowadząc lekcje rzadko przysiadła, energicznie gestykuluje i nieraz cytuje polskich i niemieckich autorów w języku oryginału. Będąc osobą przyjacielską i ciepłą, często żartuje z uczniami. „O tak to właśnie należy przeczytać – poucza – ...trzeba tak przeczytać, żeby wszyscy odczuli, że tutaj jest przecinek”.

A jego staż pedagogiczny liczy już 68 lat (z ogonkiem). Za ten czas zdążył być zastępcą dyrektora, inspektorem i dyrektorem swojej szkoły. Poszedł nawet na emeryturę, ale ... nie na długo. „Byłem na emeryturze dwa - trzy tygodnie – przypomina – ale zatelefonowali, że beze mnie w żaden sposób”.

I tak ostatnie 44 lata naucza, a do pracy dojeżdża półtorej godziny. Z uczniami często bywało niełatwo. Opowiada, że

pewnego razu starszoklasista - urwis nie słuchał się bezustannie. Wtedy zaproponował mu „armwresting” (siłowanie na rękę). Domówili się, że jeżeli wygra pan Bolesław, to ten będzie siedzieć cichutko i rzetelnie się uczyć. I nauczyciel przeciągnął rękę tego urwisa do stołu, stąd też ten zmuszony był wykonać warunki zakładu. Uczniowie mówią, że to jeden z nauczycieli, zdanie, którego oni biorą pod uwagę.

Andżela Szejnycz – dyrektorka szkoły mówi: „Nasz pan Bolesław - to zasłużony au-

tentyczny weteran naszej szkoły-internatu. Słyszałam, że podobno w bieżącym roku wybiera się na emeryturę, ale powiem tak: – jeżeli zmieni decyzję, to niech pracuje dalej, bo któż jeszcze potrafi zacytować Mickiewicza i Goetego w języku oryginału”.

Na spotkaniu z członkami naszego Zgromadzenia sławny nauczyciel-Polak zaznajomił kijowian ze swoją twórczością. Pierwszy tom dwutomowej książki pt: „Listy do siebie”, będącej memuarami z okresu własnego dzieciństwa i młodości przeleżał w szufladzie więcej aniżeli 20 lat, aż dopóki nie ukazał się, dzięki bliskiemu do Kulczyckiego małżeństwu państwa Jerszynów.

„Wołoczysk w mojej pamięci, to stacja kolejowa i cukrownia. Miasteczko i najbliższe wioski istniały po to żeby uprawiać burak cukrowy, a także, żeby

produkować cukier. Takim było to miasteczko wtedy, gdy tam się urodziłem. Chociaż, jeżeli dokładnie to urodziłem się we wsi Frydychówka powiatu wołoczyskiego, ale teraz takiej wsi już nie ma. To jest po prostu jedna z ulic Wołoczyska, która prowadzi do sąsiedniego miasteczka Podwołoczyska. Te dwie miejscowości łączą most przez rzekę Zbrucz. Wtedy, gdy ja się urodziłem, to za rzeką byli „wrogowie”, a byli to najbliżsi krewni, sąsiedzi, znajomi tych, którzy mieszkali po naszej stronie – w Związku Radzieckim. Albowiem czas robił swoje – rewolucje, wojna domowa, zmiany granic i bliscy sobie ludzie stawali się ... wrogami. Pamiętam swoje własne dzieciństwo, kiedy wmawiano nam, że „oni” chcą na nas napaść, zrobić nas

których były jakby przedłużeniem muru cukrowni. Między naszym domem i cukrownią były tory linii kolei żelaznej, którą z magazynów wywożono cukier. Z drugiej strony cukrowni płynęła rzeka Zbrucz, a za nią już mieszkali „burżuje”.

Tak zaczyna się książka. A dalej trzeba po prostu czytać o tym, jak zakatowali ojca tylko za to, że był Polakiem. O tym, jak poniewierała się rodzina. Jak walczył za swoje miejsce pod słońcem, jak uczył się, studiował, jak żył jej autor. Całe swoje świadome życie Bolesław Kulczycki ukrywał swoją narodowość. Ale w 2016 roku dopiął od dawna zamierzonego celu i dobił się postanowienia sądu, na mocy którego w jego dowodzie osobistym stoi dziś wyraźnie adnotacja: „narodowość – Polak”.



niewolnikami, pozabijać. To wisiało w powietrzu, siedziało w głowie i w duszy. Teraz jest ciężko uwierzyć w to, że mogło być coś takiego. Ale wtedy to wszystko było dla nas prawidłowym i zrozumiałym. Dobrze pamiętam, gdzie mieszkaliśmy, gdy było mi już 4 - 5 lat, – nieopodal cukrowni w 40 metrach od kamiennego muru, którym była ogrodzona cukrownia i magazyny, ściany zewnętrzne

A na razie ostatni dzwonek nie zawołał jeszcze najstarszego nauczyciela Ukrainy na emeryturę i ten niezłomny Polak nieznużenie uczy ukraińskie dzieci, będąc budującym wzorem dla innych Polaków Ukrainy.

Irena HORBAŃ

(P.o. kancelisty Kijowskiego Polskiego Zgromadzenia Szlacheckiego „Zgoda” im. Marjana Małowskiego)

RYSOWNICY POLSCY



M Y Ś L I

Księża powinni paść owce, a nie być ich fryzjerami.

(PAPIEŻ FRANCISZEK)

Aby pisać dobrze, wyrażaj się jak człowiek prosty, ale myśl jak mędrzec.

(ARYSTOTELES)

Człowiek z nowymi pomysłami jest wariatem, dopóki nie odniesie sukcesu.

(MARK TWAIN)

Nie ma gorszego zła od pięknych słów, które kłamią.

(AJSCHYLOS)

Nim się odezwiesz, pomyśl pierwszej nieco, Bo często słowa, jakby z worka lecą.

(ALEKSANDER FREDRO)

POLACY WYMENILI 20 MLN MONET W AUTOMATACH

Badania ankietowe przeprowadzone na zlecenie NBP wykazały, że 30 proc. gospodarstw domowych posiada skarbonkę, stoik albo inny pojemnik, w którym gromadzone są drobne monety.

Bank znalazł sposób na ułatwienie ich wydania – maszyny do monet. Po wrzuceniu monet, w zamian otrzymujemy banknoty w kasie. W ten sposób pozyskuje się bilon, który nie jest aktywny w obiegu. Wcześniej monety były często skupowane przez złomiarzy. Płacili oni 50 zł za kg, a wymieniali je w banku po 200 zł.

Z PRAKTYKI PRABABCI LUDWIKI

ZIEMNIANKI nastawione do gotowania w gorącej wodzie są smaczniejsze i zatrzymują więcej składników odżywczych, niż nastawione w wodzie zimnej. Ugotują się szybciej, będą smaczniejsze i nie wykpią, jeśli, po zagotowaniu, włożymy do garnka trochę tłuszczu (masła, margaryny). Ziemniaki zwiędłe przed obraniem wkładamy na 1/2 godziny do zimnej wody. Nabiorą jędrności, dzięki czemu będzie łatwiej je obierać.

Ziemniaki starte nie ściemnieją, gdy posypimy je pszeną mąką zaś smażone posypane lekko mąką ładnie się zrumienią. Frytki smażymy na silnie rozgrzanym tłuszczu i solimy, gdy podrumienią się ze wszystkich stron. Jeśli posolimy je przed powstaniem skórki, wycieknie z nich sok i nie będą dobre.



Pewien angielski działacz polityczny zwraca się do znajomego:

- Wie pan, sir, zaproponowano mi pięć tysięcy funtów, jeśli podam się do dymisji. Co pan mi radzi?
- Niech pan zażąda więcej. Jestem przekonany, że dadzą panu.

Szkot wszedł na dach regulować antenę. Poślizgnął się i spada z dachu. Przelatując, w oknie kuchni, dostrzega swoją żonę, obierającą ziemniaki na obiad.

Krzyczy do niej:

- Dla mnie nie obieraj, zjem w szpitalu!

Mąż z żoną oglądają w telewizji horror. Na ekranie pojawia się straszny, ociekający krwią potwór.

- O matko! - krzyczy żona
- ...Teściowa???

Faktycznie podobna!

- Wszyscy skarżą się na nieczytelność recept od lekarza, a ja powiem, że nie jest tak źle. Gdy kiedyś otrzymałem receptę, to przez dwa lata okazywałem ją konduktorom w pociągach jako bilet. Pokazałem ją też policjantowi i uniknąłem mandatu, a ostatnio moja córka gra z tej recepty na fortepianie!

Na ławce w parku siedzi staruszek i strasznie płacze. Podchodzi do niego przechodzień i zapytuje:

- Dlaczego dziadku płaczesz?
- Synu, mam 88 lat, dwa tygodnie temu ożeniłem się z najseksowniejszą panną w okolicy, ma 22 lata, 90/60/90, super gotuje, kochamy się kiedy chcę, wieczorem mi czyta...
- No to o co chodzisz?
- Nie pamiętam, gdzie mieszkam...!

KWIATY DLA PAŃ, NIE TYLKO W MARCU!

U nas na okazje 'szczęśliwe' wręcza się bukiety złożone z nieparzystej liczby kwiatów. Ale mieszkańcy wielu krajów europejskich i Stanów Zjednoczonych mają w tej sprawie zupełnie inny punkt widzenia. Liczba parzysta jest dla nich symbolem zakochanej pary, powodzenia i szczęścia w życiu. Tradycyjny bukiet w USA to 12 kwiatów, kilkanaście, symbol dobrobytu i kompletności.



Japończycy dają sobie nawzajem 2 kwiaty, ale nie dają 4 - ta liczba jest uważana za symbol śmierci. Nasz biały kolor to symbol delikatności i czystości. Na wschodzie to kolor żałoby. U nas czerwony oznacza pasję, w Chinach - radość, wakacje, świętowanie. Żółte kwiaty są posłaniami separacji według starych wierzeń, a w innych krajach są słońcem, ciepłem i radością, pozytywnymi emocjami i znakiem przyjaźni. Fiolet jest kolorem oznaczającym zakończenie i jeśli miłość mija czerwień kwiatów może zamienić się w ten właśnie kolor.

Jeśli masz trudności z wyborem koloru, pomoże Ci różnorodny bukiet, w którym zbierane są kwiaty o różnych kolorach. Idealne połączenia - biel i róż, krem i czerwień, błękit i bladożółty.

- Pamiętaj! Kobieta słyszy, kiedy podczas rozmowy przez telefon wywracasz oczami!
- Alkohol nie pomaga znaleźć odpowiedzi, ale pomaga zapomnieć pytanie.
- Jedyne media, które nie kłamią: woda, prąd i gaz...
- Zanim rozpoczniesz kłótnię z kobietą, skonsultuj się z lekarzem, gdyż jedno niewłaściwe słowo może zagrażać twojemu życiu i zdrowiu.

Naj... naj... naj...

Wśród polskich „naj” nie można ominąć północnych krańców Mazur. Pośród uroczych pagórków i łąk, koło wsi Stańczyki stoją jedne z najwyższych mostów w Polsce. To potężne wiadukty nieczynnej linii kolejowej Gołdap - Żytkiejmy.

Mosty w Stańczykach są najwyższymi na tej linii i jednymi z najwyższych w Polsce. Żelbetowa konstrukcja robi niezwykle wrażenie, długi na 200 metrów i wysoki na 36 metrów most składa się z pięciu przęseł. Za sprawą klasycznych proporcji i wzorowanych na rzymskich akweduktach zdobień filarów mosty w Stańczykach nazwano Akweduktami Puszczy Romnickiej, choć nigdy nie służyły do transportu wody. W roku 1945 Armia Czerwona rozebrała tory, przynosząc kres istniejącej dotąd linii kolejowej. Sowieccy saperzy wywieźli podkłady i szyny, traktując je jak zdobycz wojenną.



**DZIENNIK
KIJOWSKI**



«Дзєннїк Кїївський»
Реєстр. свід. KB 23769-13609ПП
від 14.02.2019 р.

ЗАСНОВНИКИ:

Спїлка поляків України
Редакція газети «Дзєннїк Кїївський»

WYDAWCA: PRG „Dziennik Kijowski”

Adres redakcji – Адреса редакції

ul. M. Stelmacha 10a, biuro 512, Kijów, 03040
вул. М. Стєльмаха, 10а, офіс 512, Київ, 03040

Tel./fax: (044) 257 45 49

e-mail: okodk@ukr.net

Za treść reklam i ogłoszeń Redakcja nie ponosi odpowiedzialności, nie zamówionych rękopisów nie zwraca i zastrzega sobie prawo do skrótów. Materiały podpisane nie zawsze odpowiadają poglądom redakcji.

Zespół redakcyjny:

Stanisław Panteluk – redaktor naczelny,
Andżelika Plaksina – z-ca red.nacz., red.technic.,
Eugeniusz Gołybard – korespondent,
Stanisław Szewczenko – korespondent,
Leszek Wątróbski – korespondent,
Olga Ozolina – korespondent,
Rościsław Raczynski – menedżer promocji i reklamy,
Gleb Bakaliński – korespondent,
Łarysa Kaszczuk – księgowość.

Numer przygotowało Kolegium Redakcyjne reprezentujące organizacje Polaków Ukrainy.



**KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW**

Projekt finansowany ze środków Kancelarii Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego dotyczącego pomocy Polonii i Polakom za granicą. Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/ów i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Kancelarii Prezesa Rady Ministrów.



**WOLNOŚĆ
I DEMOKRACJA**

Projekt „Polska Platforma Medialna Ukraina” realizowany przez Fundację Wolność i Demokracja.

Газета виходить 2 рази на місяць. Індекс передплати 30678.
Передплатити можна протягом року в усіх відділеннях зв'язку України.
Передплатна вартість 8,48 грн. на місяць. Роздрібна ціна у продажу – договірна.

Газета надрукована у ТОВ Фірма «Антологія».
Зам. № 12-03-21